Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 75. Lwów, Piątek dnia 30. Marca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 11.500 Mkp., z dostawą do do... z prze... 13.000 ... państw...
CE...
50...
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Zgoda miasta ze wsią.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. marca.

Ruch ludowy powstawał i tworzył się żywiołowo. Nie teoretycy myśliciele, ale działacze praktyczni organizowali go i skupiali. Nie program daleki — lecz szereg haseł do spełnienia na dziś stawał przed nim. Kooperatywy, kółka rolnicze — oto idące przed nim awangardy. A hasła dotykały przeważnie dnia dzisiejszego. Sprawa gminy, sprawa polowań, serwitutów, rewizji sanitarnej trzody i t. p., zajmowały polityków ludowych zupełnie zresztą słusznie, bo na tych drobnych na pozór sprawach koncentrowała się uwaga reprezentowanej przez nie warstwy ludności.

Wstrząśnienia społeczne, jakich doznało nasze społeczeństwo (wraz z innemi zresztą) skutkiem wojny — kazało ten program rozszerzyć. Na pierwszy plan wysunęła się sprawa reformy rolnej, czyli zniesienia owej krzyczącej niesprawiedliwości społecznej, która sprawia, że olbrzymia ilość ludzi, przywiązanych do swego zagonu, niema warsztatu pracy, gdyż żyć chcą z ziemi ci, którzy na ziemi tej nie pracują.

Przez wysunięcie i realizację reformy rolnej nawiązuje polski ruch ludowy do dawnych swoich tradycji, do wielkiej idei uwłaszczenia.

Boć właśnie to jest centralnym problemem ideologji ludowej. Kiedy na prawicy społecznej panują tendencje wielkiego kapitału, urobienia ustroju w ten sposób, by kapitał ten mógł czynić jak największe zdobycze, by mógł zachowywać i wzmagać swe panowanie nad światem i człowiekiem; gdy na lewicy pośród stronnictw proletarjackich kształtuje się ruch ku zsocjalizowaniu środków produkcji — w pośrodku i jednemu i drugiemu przeciwstawia się ruch uwłaszczenia, czyli ochrony własności przez państwo.

Nie mogą zostawać miljony w niewoli ekonomicznej u garstki z jednej strony — z drugiej zaś środowisko wiejskie, w którem obserwujemy ruch rozdrobnienia własności, nie może przystać na kolektywizm.

I oto powstaje pytanie: czy z chwilą przejścia od drobnych zagadnień dnia do realizacji uwłaszczeniowej idei ruch ludowy nie znajdzie swego odpowiednika w mieście? Czy sprawa uwłaszczenia inaczej mówiąc, obcą jest zupełnie dla gruntu miejskiego?

Wszak i tu jest ten drobny i średni rzemieślnik ten właściciel małego warsztatu handlowego, czy wytwórczego, pracujący nieraz dwa razy tyle co proletarjusz. I tu jest ten właściciel „warsztatu inteligenckiego", którego również nie dotyczy i dotyczyć nie może żadna ochrona pracy. Ci wszyscy również jak drobny rolnik przeciwstawiają się tak samo mocno kapitalizmowi jak i socjalizmowi.

Różnica jest ta, że kiedy na wsi własność większa ustępuje przed mniejszą — w mieście zdaje się odbywać ruch odwrotny. Mówimy zdaje się, bo, pomimo wszystko, są pewne działy produkcji, które procesowi kapitalizacji skutecznie się opierają.

Ale wspólne jest odpowiednim warstwom i na wsi i w mieście przywiązanie do własności, obrona jej, a bodaj że wspólne jest wszystkim ludziom dążenie do jej posiadania — a ta wspólność powinna stanowić poważną podstawę do porozumienia się.

Dla wsi nie jest bynajmniej los miast obojętny. Boć reforma rolna nie może załatwić wszystkich jej bolączek. Jeżeli miasto nie rozrośnie się, jeżeli nie będzie stanowiło rezerwoaru, do którego odpływać będzie nadmiar ludności wiejskiej, nadmiar synów gospodarskich, którzy z podziału dziedzictwa jakowyś kapitalik wynieśli i nim właśnie chcą operować — własność będzie się znów do absurdu rozdrabniać i uzdrowienie stosunków gospodarczych na wsi stanie się czemś przejściowem. Interes — powtarzamy — drobnej i średniej warstwy w mieście nie może być obojętny dla ideologji ludowej. I na odwrót.

Na drodze ku zjednoczeniu demokracji miasta i wsi stanęły niestety niektóre kwestje dnia o bardzo przejściowej, zupełnie przemijającej wartości. Niektóre z nich demagogja rozdmuchała do niebywałych rozmiarów. Miasto gada z uporem iście godnym lepszej sprawy o jaśkach wypchanych pieniądzmi na wsi — wieś widzi w każdym objawie walki z lichwą zagrożenie własnych interesów.

Wśród ludzi, którzy żadnej ideologji stworzyć nie potrafią, a wyjeżdżają na demagogji, szczegóły te cieszą się ogromną wziętością. Lecz, że stoją na drodze do zjednoczenia całej demokracji należy je uważać za szkodliwe.

Oto dlaczego znana poprawka posła Pluty, zwalniająca od kary paskarzy producentów rolnych, zasługuje na surowe potępienie.

Adam Uziembło.

Echa gwałtu bolszewickiego.

Dalsze protesty przeciw prowokacji i bezprawiu sowietów.

UROCZYSTY PROTEST PRZECIW MOSKIEWSKIEMU WYROKOWI.

Warszawa. (AW.) Wczoraj odbyły się tu tłumne manifestacje na znak protestu przeciw wyrokowi sądu moskiewskiego. W godzinach rannych odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Św. Krzyża, celebrowane przez kard. Kakowskiego, poczem przemówił do tłumnie zebranych arcyb. Ropp. W nabożeństwie wzięły udział cechy ze sztandarami, delegacje stowarzyszeń i instytucji społecznych etc. W południe na rynku staromiejskim urządzono pod gołym niebem wiec na którym uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do powzięcia energicznych kroków. celem uwolnienia skazanych, jakoteż do zwrócenia się do przedstawicieli wszystkich państw i narodów a kredytowanych przy rządzie polskim z prośbą, aby ich rządy i narody utworzyły jednolity front, celem obrony kultury zagrożonej postępowaniem bolszewików. Po wiecu tłumy publiczności ruszyły na miasto, celem zamanifestowania protestu. Część manifestantów usiłowała demonstrować przed poselstwem rosyjskiem, jednakowoż silny kordon policji zdołał powstrzymać tłum. Wybrana zaś delegacja udała się do prezydenta Sikorskiego, przedstawiając mu rezolucję wiecu. Sikorski odpowiedział, że rząd poparty przez społeczeństwo nie ustąpi z zajętego raz stanowiska, tembardziej, że stanowisko to spotkało się z uznaniem rządów państw zachodnio-europejskich.

PRECZ Z WSZELKIEMI TARGAMI.

Warszawa. (tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się ze źródeł kompetentnych, że poselstwo sowieckie w Warszawie dało niedwuznacznie do zrozumienia odpowiednim czynnikom polskim, że rząd sowiecki za cenę wypuszczenia na wolność Töplitza oraz zabójcy byłego metropolity kościoła prawosławnego mógłby pertraktować o wymianie arcybiskupa Cieplaka oraz prałata Butkiewicza.

Według otrzymanych przez nas informacji ze źródeł miarodajnych rząd polski pod żadnym warunkiem i w żadnej formie nie zamierza rozważać tej propozycji, gdyż po zajętem niedwuznacznie stanowisku przez premiera Sikorskiego w tej sprawie nie może być mowy o zamianie między komunistami aresztowanymi w Polsce a księżmi skazanymi przez sąd sowiecki.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Przegląd światowy.

CZY NOWY PODSTĘP? CZY ZŁAMANA BUTA?

(j) „Petit Parisien" donosi, że na dane hasło z Münster urzędnicy administracji niemieckiej w Ruhr, policja, redakcje pism „Zeitung" i „Lokal Anzeiger", ofiarowały swe usługi władzom okupacyjnym, oświadczając gotowość współpracy. Podobnie kapelani więzieni zgłosili się napowrót do służby. Ta zupełna nagła i jednomyślna zmiana frontu, budzi wśród Francuzów nieufność i podejrzenie.

MONARCHIŚCI BAWARSCY MOBILIZUJĄ SIĘ DALEJ.

(B) Wykrycie spisku monarchistycznego w Prusiech pokrzyżowało trochę plany Hitlerowców. Rząd krajowy w Turyngji zwrócił się z prośbą do rządu Rzeszy, by przeszkodził dalszym zbrojeniom monarchistów. Materjał, który rząd przedłożył jest bardzo obciążający. Z drugiej znowu strony „Berl. Tagbl." donosi, że bawarscy monarchiści posiadają w obecnej chwili 40 jednostek bojowych (tzw. „Hundertschafty") gotowych do wymarszu. Z przychwyconych listów dowiedziano się, że Hitler zarządził ostre pogotowie. Na jednym z zebrań publicznych oświadczył Hitler, że jego armja szturmowa ma obowiązek uwolnić Niemcy od parlamentaryzmu i zbrodni listopadowej (rewolucją z 1918r.) W ubiegłą niedzielę odbyła się wielka rewja oddziałów hitlerowskich przybyłych z Berlina, Norymbergi, Regensburga i innych miast. Całe miasto wyglądało jak jeden wielki obóz. W Monachjum zorganizowano już tzw. „Geiselkomando", które ma w chwili wybuchu porwać przewódców socjalistycznych i żydów jako zakładników. Organizacja dalszych oddziałów jest w pełnym toku. W Hof np. stoi gotowy już sztab trzeciego oddziału szturmowego. Porozumienie z Reichswehrą i Schutzpolizei istnieje już podobno od lutego br. Republiką niemiecka znajduje się w bardzo poważnem niebezpieczeństwie.

POKOJ EKONOMICZNY.

(j) Kongres międzynarodowej Izby handlowej w Rzymie zastanawiając się nad pokojem ekonomicznym, który jest konieczny dla wydobycia świata z obecnej ruiny stwierdził, że żadne decyzje częściowe nie dadzą pożądanych owoców, należy wszystkie niezałatwione problemy, jak: odszkodowania, długi międzynarodowe, położenie budżetowe, inflancję, skoki kursów i trudności uzyskania kredytu od panów bogatych, rozważyć razem i równocześnie załatwić. Reprezentanci wszystkich państw zgodzili się na tę propozycję.

Z KONFERENCJI LONDYJSKIEJ.

(j) Delegacja turecka żąda stanowczo oddzielenia kwestji ekonomicznej od politycznej, po podpisaniu traktatu pokojowego, nie zawierającego postanowień ekonomicznych, przez Angorę, aljanci musieliby ewakuować Konstantynopol. Dlatego też koalicja nie chce się zgodzić na propozycję turecką, która wytrąca jej ostatnią gwarancję z ręki. Nie posiadając Konstantynopola nie będzie ona mogła zmusić Turków do ustępstw na polu ekonomicznem. Najtrudniejszym problemem jest kwestja długów, która najbardziej interesuje Francję. Rząd turecki uważa sprawę długów za kwestję wewnętrzną i nie chce spłacać ich w złocie, lecz w walucie papierowej wierzyciela.

W kwestji obcokrajowców Turcy żądają zaprowadzenia systemu wzajemności odrzucając wszelkie postanowienia specjalne.

Naogół jednak w kołach londyńskich panuje optymizm.

ANGLJA NIE MYŚLI O ROZBROJENIU.

(j) Lord Birkenhead w Izbie Gmin stwierdził, że W. Brytanja nie może pozostać w tyle za innemi państwami na polu floty powietrznej. Jej siła obronna nie może być podporządkowana niestałym stosunkom międzynarodowym. Lord Wutherland podsekretarz stanu min. lotnictwa zażądał powiększenia budżetu floty lotniczej, aby módz zastosować zasadę równowagi lotniczej mocarstw.

GRUZJA POD BOLSZEWICKIM BATEM.

(j) Położenie w Gruzji ma być nad wyraz ciężkie. Wedle doniesień biura prasowego gruzińskiego w Genewie, mnóstwo osób zostało rozstrzelanych, trupy ich walają się dniami całemi po ulicach. Ludność poddana torturom wyszukanym, ucieka w lasy, ze spalonych wsi. — „Oka" (armjia kaukaska) postanowiła zniszczyć i w pustynię zamienić Gruzję.

Gen. Sikorski do obywateli kresów wschodnich

Warszawa. (Pat.) Prezes Rady Min. Wł. Sikoski wystosował do obywateli kresów wschodn. nast. odezwę: W dniu 14 bm. Rada Ambasadorów państw sprzymierzonych uznała bez zastrzeżeń granice wschodnie Rzpltej Polskiej. Granice zamykają obszar od wieków złączony z macierzą cementem wspólnej a na zgodnem współżyciu wszystkich zamieszkujących je obywateli opartej pracy kulturalnej. Wysiłek całego narodu, i bohaterstwo polskiej armji, utrwaliły nazawsze ten święty związek pieczętując go krwią ofiarnych synów. Definitywne uznanie wszystkich granic Polski stwarza granitową podstawę dla podjętych przez rząd wytrwałych i nieugiętych wysiłków w kierunku ostatecznej konsolidacji państwa w jego wewnętrznych stosunkach. Konsolidacja ta, mająca na celu utrwalenie dobrobytu, potęgi i świetności — Rzpltej, oprzeć się musi na harmonji i zgodzie jej obywateli. W tym przełomowym a tak doniosłym dla państwa momencie zwracam się w imieniu rządu Rzpltej z gorącym apelem do wszystkich obywateli ziem wschodnich aby ożywieni jedną wspólną ideą stanęli zgodnie przy rządzie umożliwiając mu przez to zrealizowanie wielkiego dzieła wykończenia gmachu państwowego Polski. Rząd Rzpltej pamięta przy tem, że obok ludności rdzennie polskiej, ten apel jego zwraca się do obywateli mniejszości narodowych państwa, a w liczbie tych przedewszystkiem do ludności ukraińskiej i białoruskiej. Rząd zdecydowany jest stosować ściśle w stosunku do tej ludności wszystkie prawa, jakie im nadaje konstytucja z 17 marca 1921 r. i spełni zobowiązanie zawarte we wszystkich ustawach przez Sejm uchwalonych. Rząd zainteresuje się żywo istotnemi potrzebami gospodarczemi województw wschodnich, które tak dotkliwie ucierpiały wskutek długoletnich wojen. — Odbudowa gospodarcza i rolnicza zniszczonych terenów, które i przed wojną wszechświatową były podatkowo bierne wymagać będzie olbrzymich wydatków ze strony skarbu państwa i odbędzie się kosztem całej ludności Rzpltej. Rząd nie cofnie się jednak przed inicjatywą, co do tej decydującej dla ludności kresowej sprawy w tem niezłomnem przekonaniu, że prawdziwe i prawne zespolenie ziem wschodnich z resztą państwa leży przedewszystkiem w interesie narodu polskiego, przyrodzonego gospodarza Rzpltej. Rząd rozumie dobrze nadzwyczajną wagę reformy rolnej w województwach wschodnich. Ustawa przewiduje sprawiedliwe rozwiązanie tej kwestji, tak, aby słuszne w tej dziedzinie żądania miejscowej ludności należycie były uwzględnione. Obywatele! Niezmierzona w mądrości swojej Opatrzność i wielka przeszłość Najjaśniejszej Rzpltej związała nierozerwalnie losy Wasze z losami macierzy. W imię tradycji historji polskiej wzywam Was do zgodnej, braterskiej pracy nad rozwojem i umacnianiem państwa, które poręcza spokój i warunki owocnej pracy. Niechaj nasz wspólny, w imię świętej sprawy podjęty wysiłek twórczy zapewni Najdostojniejszej Rzpltej należne jej stanowisko mocarstwowe na wschodzie Europy i zaszczytne miejsce w wielkiej rodzinie cywilizowanych państw świata. Podpisany: Władysław Sikorski, prezes Rady Min. i Minister spraw wewn. Warszawa, 28 III 1923.

LOUIS HEMON. 58

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

Umilkł i zdawał się przetrawiać swój ból i zgryzotę. Marja westchnęła i przesunęła ręce po twarzy, jakby chciała coś wykreślić z pamięci, ale w rzeczywistości nie pragnęła nic zapomnieć. To, co słyszała, wzruszyło ją i poruszyło. Miała jakby nieśmiałe przeczucie, że opowieść o tem ciężkiem, tak dzielnem życiu, miała dla niej głęboki sens i zawierała naukę, którą powinna zrozumieć.

— Jak się źle zna ludzi! — myślała ona.

Na progu śmierci matka jej zdawała się przyjmować jakiś wygląd szczególnej świętości. I oto jej codzienne skromne zalety, dla których była kochaną za życia, zniknęły w oświetleniu tamtych heroicznych poświęceń, o których dotąd nie wiedziała.

Spędzić całe życie w pustkowiu, gdy się przepada za towarzystwem i spokojną pogodą wsi. Pracować od świtu do nocy, wydając wszystkie siły swoje na tysiąc drobnych i ciężkich prac i zagadnień, od świtu do nocy zachować zawsze cierpliwość i radosną pogodę, nie widzieć wokół siebie nic, prócz dzikiej przyrody, bezludnych lasów, a zachować mimo to rozsądek, łagodność i wesołość, które bywają tylko wynikiem wieków beztroskiego życia. Tak, to było rzeczą trudną i pełną zasługi. I jaką otrzymała za to nagrodę? Kilka słów pochwały po śmierci.

— Czy to się opłaciło? Oczywiście, pytanie to nie tak jasne powstało w jej umyśle, ale najpewniej o tem myślała. Żyć tak ciężko i dzielnie i pozostawić tyle żalu za sobą — nie wielu kobiet było to udziałem. Ona sama...

Niebo oblane księżycowem światłem, było szczególnie jasne i głębokie. Od krańca do krańca posuwały się poszarpane, podobne do dekoracji obłoki, defilując jak uroczysta procesja. — Biała ziemia nie budziła żadnej myśli o zimie i smutku, gdyż wiatr był ciepły i kilka tajemniczych podmuchów wiosny sprawiały, że śnieg czynił wrażenie tylko ozdoby krajobrazu i można się było spodziewać, że i ta ozdoba jest skazana na rychłą zagładę.

Marja usiadła w pobliżu małego okienka, patrzyła bezmyślnie na niebo, białą ziemię, na krawędź dalekiego lasu i nagle zdawało jej się, że na to pytanie, które sobie przed chwilą postawiła, otrzymała już odpowiedź. Żyć tak w tym kraju, jak żyła jej matka, a po śmierci zostawić za sobą człowieka zbolałego i wspomnienie wszystkich zalet córki tego kraju, poczuła, że byłaby zdolną do tego. Zdawała sobie z tego sprawę bez cienia próżności, jakby odpowiedź była przyszła z zewnątrz. Tak, ona byłaby zdolną do tego; poczuła rodzaj zdziwienia z powodu tej nagłej świadomości. Mogłaby tak żyć, tylko... tylko nie wiedziała jakby to uczynić. Trochę później, gdy żałoba zostanie ukończona, Lorenzo Surprenant przyjedzie ze Stanów po raz trzeci i zabierze ją z sobą do nieznanych tajemniczych miast, zdala od lasów, których nienawidziła, od barbarzyńskiego kraju, w którym ludzie umierają bez ratunku, — gdzie kobiety cierpią, konają, długo czekając na pomoc, po którą się jedzie przez długie zaśnieżone drogi.

Po co pozostać tutaj i tak się męczyć i cierpieć, gdy można odejść na południe i żyć szczęśliwie.

Ciepły wietrzyk, oznajmiający przybycie wiosny, uderzał w okno, przynosząc tajemnicze głosy: szept drzew o drżących gałązkach i odległy krzyk sowy, a później nastąpiła uroczysta cisza. Samuel Chapdelain usnął; ale sen ten u wezgłowia śmierci nie miał nic grubego i świętokradzkiego.

Z podbródkiem na piersi i rozpartemi na kolanach dłońmi, zdawał się być pogrążony w cichem przygnębieniu, lub w dobrowolnej półśmierci, w której mógł zbliżyć się do tej co teraz odeszła.

Marja pytała jeszcze: Po co ma zostawać tu, męczyć się tak i cierpieć? Poco?... Ale ponieważ nie miała odpowiedzi, w ciszy nocy podniosły się głosy.

(C. d. n.).

Ratujmy lasy.

PUSTOSZENIE NASZYCH LASÓW. ŚRODKI ZARADCZE.

Coraz częściej czytamy w pismach codziennych skargi na bezmyślne nadmierne użytkowanie lasów, przyczem zaznacza się troska, co będzie w przyszłości, jeżeli użytkowanie lasów w tem tempie prowadzone będzie. Biorą w tem udział tak ludzie pojedyńczy, jak i rozmaite spółki drzewne i towarzystwa akcyjne. Wszystko rzuca się dzisiaj na handel drzewem, ludzie, którym się przedtem nie śniło, by się cokolwiek na tem rozumieli: fryzjerzy, masarze, niedokończeni i dokończeni prawnicy itd., dość, że każdy widzi w handlu drzewem kopalnię złota i wypycha handel prawowity. Dyrektorzy tych spółek, to ludzie najrozmaitszych branż, naczelnicy stacji kolejowych, byli urzędnicy państwowi etc. Każdy goni za cielcem, a następstwa?

Jeżeli ktoś uda się w góry, to przy każdej stacji kolejowej obaczy tysiące szlak drzewa, zawalone drzewem składy, a wszystko to idzie do krajów o wysokiej walucie. Jeżeli wychodzą fabrykaty, to objaw dobry, gorzej jest, jeżeli wysyłane są półfabrykaty w formie materjału tartego, a najgorzej jeżeli wychodzi surowiec. Gdyby to jeszcze wszystko obracało się w ramach planów gospodarczych, lecz patrząc na to odnosi się wrażenie, że o plany gospodarcze nikt się nie troszczy. Źle się więc dzieje, taka gospodarka musi doprowadzić do katastrofy, prędzej czy później, a katastrofa ta będzie tem groźniejsza, że z czasów wojny pozostały znaczne przestrzenie niezalesione, obecnie już zdziczały, a i nowe zręby z powodu zbyt wysokich kosztów nie są w zupełności zalesione. W czem szukać winy, gdzie hamulec na tego rodzaju wybryki?

Winy szukać należy z jednej strony w brakach istniejących ustaw lasowych, a z drugiej strony w niedostatecznym dozorze ze strony państwa. U nas w Małopolsce ma moc prawną jeszcze ciągle ustawa leśno austrjacka. Ta była swego czasu zupełnie dobra, ale nie odpowiada dzisiejszym warunkom.

A więc konieczna jest jej zmiana, i rzeczywiście rząd nasz nosi się zmyślą wydania polskiej ustawy lasowej. Na razie jednak tylko „nosi się“, a rezultaty tego „noszenia się“ widzimy po stacjach kolejowych. Były rozmaite projekta, były narady nad tymi projektami, ale na tem też stanęło. Prędzej, prędzej, ustawa lasowa nie zaszkodzi temu, kto rzetelnie gospodaruje.

Nadzór państwowy polega na tem, że rząd ustanowił pewną ilość urzędników techniczno-leśnych. Jak więc taki urzędnik może zapobiec pustoszeniu jeżeli jest jeden jedyny, na kilka, lub kilkanaście powiatów. Zresztą co może zdziałać, jeżeli ustawa lasowa mu nic nie dopomaga. Zwykliśmy wszystkie zarzuty zwracać do tych, urzędników. Pewnie, że i między białymi ptakami znajdzie się i czarny, ale w zasadzie oni temu nie winni. Trudno walczyć jeśli nie ma się oparcia w samej ustawie.

To cośmy dotychczas mówili odnosi się do lasów gminnych i prywatnych. Zdaje się, że i w lasach rządowych nie zawsze się tak dzieje, jak tego wymagają postanowienia prawidłowego gospodarowania i kto wie, czy gdyby tu ostrzejszą miarę przytoczyć, nie znaleźlibyśmy ropnych ognisk, przynajmniej w kierunku niewykonanych zalesień.

Wzywamy więc, a) nasz rząd, a raczej ministerstwo rolnictwa, by przecież raz ułożyło i Sejmowi do uchwały przedłożyło nową ustawę lasową, obejmująca całe państwo, zapobiegająca, tego rodzaju postępowaniu, jak wyżej opisałem, a następnie by urzędom ochrony lasów zaleciło ściślejsze wykonywanie dozoru nad lasami, choćby i rządowymi, a w szczególności zwróciło ich uwagę na ustawę krajową z r. 1904., b) naszych posłów sejmowych i senatorów, by przy pomocy interpelacji wyświetlili tę sprawę czy M. R. i O. P. przedłoży wreszcie ustawę lasową, odpowiadającą bardziej zmienionym stosunkom i zapobiegająca tego rodzaju pustoszeniom lasów, jakto obecnie widzimy. c) Następnie musimy zwrócić uwagę i na to, że prawdopodobnie i lasy państwowe są nadmiernie użytkowane, że zalesienia są bądźto zaniedbane, bądź nie właściwymi gatunkami drzew przeprowadzone, a raczej tylko samej naturze pozostawione i że wskutek tego byłoby wskazane, by lasy te zwiedziła jedna lub kilka komisji, lecz z fachowców, a nie wyłącznie tylko z posłów złożona zbadała je pod względem gospodarczym i wnioski swe dla każdego nadleśnictwa osobno przedłożyła. Lasy państwowe są dobrem społeczeństwa i jeżeli na gospodarkę w lasach prywatnych można czasami przymknąć jedno oko, to na gospodarkę w lasach państwowych trzeba siłę wzroku zdwoić. Przed rozbiorami były w tym celu specjalne komisje „lustracyjne“ składające się z 3 członków, wybieranych z ludzi, którzy nie stali włączoności z zarządem lasów i ci mieli obowiązek co lat 5 przeprowadzać dokładne lustracje a rezultaty opisywać w protokułach; obraza lustratora uważana była jako crimen laesae majestatis. Z tego widoczne, jak wielką wagę kładziono na lustracje. d) W końcu powinien rząd natychmiast wydać potrzebne zarządzenia zapobiegawcze i prowizoryczne, na mocy dotychczasowych ustaw i przepisów. Materjału do samej ustawy ma rząd dostateczną ilość, na mocy rozmaitych projektów ustaw dotychczas przez rozmaite związki i stowarzyszenia leśne przedkładanych, a nadto przy ostatecznem ustaleniu projektu ustawy powołać rzeczoznawców, boć nawet najwyższy urzędnik może łatwo zbłądzić, a erare humanum est.

Fachowiec.

Bony złote - lokatą oszczędności.

Warszawa. (AW.) W ministerstwie skarbu odbywają się konferencje z przedstawicielami banków w sprawie emisji bonów złotych. Zagajając obrady min. Grabski oświadczył, że bony złote winny się stać sposobem lokaty oszczędności, który zabezpieczy przed spadkiem waluty. Pod tym względem bony złote staną do konkurencji z dolarami amerykańskimi i akcjami przemysłowymi w których lokuje się obecnie oszczędności. Jako pierwszą serję ministerstwo skarbu emituje 10 miljonów złotych polskich.

O powiększenie ilości banków dewizow.

Warszawa. (AW.)) Do ministerstwa skarbu napływają liczne podania o przyznanie różnym instytucjom bankowym praw dewizowych. Celem zebrania dokładnych informacji o potrzebie nadania praw dewizowych poszczególnym bankom ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich banków kwestjonarjusz jako materjał do zbadania sprawy, czy dotychczasowa ilość banków dewizowych odpowiada potrzebie.

PREZYD. WOJCIECHOWSKI WYJECHAŁ DO SPAŁY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Prezydent Rzplitej wyjechał na czas Świąt do Spały. Na zaproszenie prezydenta przybędzie tam również gen. Sikorski, przyczem odbędą się liczne konferencje polityczne.

Sprzeciw zagranicy.

DUCHOWIEŃSTWO CZESKIE PRZYŁĄCZA SIĘ DO OGÓLNEGO SPRZECIWU.

Warszawa. (tel. wł.) (G.) Arcybiskup praski Kordacz imieniem duchowieństwa czesko-słowackiego nadesłał do premiera Sikorskiego depeszę w której zawiadamia, że duchowieństwo katolickie Czecho-słowacji do głębi jest wzburzone zbrodnią moskiewską. W dalszym ciągu depeszy arcybiskup Kordacz składa życzenia rządowi polskiemu z powodu akcji obrony świętych zasad ludzkości przeciw obłudzie.

ANGLJA TAKŻE PROTESTUJE.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Poranny“ donosi z Londynu, że na posiedzeniu Izby gmin jeden z deputowanych Labour Party zapytał, czy nie należałoby w drodze represji wobec niesłychanego wyroku na arcyb. Cieplaka i prał. Butkiewicza wziąć jako zakładnika komunistycznego członka gmin Newcolda. Równocześnie deputowany zwrócił się do Newcolda, oświadczając mu, że jeżeli bolszewicy zamordują kapłana katolickiego, to Newcold zginie z jego ręki.

POINCARE OTRZYMAŁ KREDYT NA OKUPACJĘ Z. RUHR.

Paryż. (Pat.) Komisja finansowa Izby wysłuchała sprawozdania rządu w sprawie kredytu na akcję okupacyjną Z. Ruhr. Poincare oświadczył, że okupacja obejmuje 2800 klm² z ogólną produkcją 90 miljonów ton węgla. Pozatem istnieje 14200 pieców do wypalania koksu. Poincare nie ukrywał, że osiągnięte rezultaty ekonomiczne w stosunku do spodziewanych są istotnie małe. Jedynie okupacja długotrwała pozwoli Francji na przeprowadzenie eksploatacji. Poincare oświadczył, że rząd francuski nie może przyjąć żadnej oficjalnej propozycji państw neutralnych lub sprzymierzonych. Francja i Belgja nie opuszczą Essen, aż do ostatecznego uregulowania przez Niemcy odszkodowań. Minister Letrocquere zaznaczył, że dziennie z obszaru Ruhry wywozi się 3500 tysięcy ton węgla i koksu. Ze 114 wielkich pieców czynnych przed okupacją, 74 nie uległo zagaszeniu. 560000 ton koksu oraz 2000000 ton węgla znajduje się na zwałach kopalnianych, Po wysłuchaniu sprawozdania komisja uchwaliła żądane przez rząd kredyty.

PONOWNE OTWARCIE KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ.

Londyn. (PAT.) Rzeczoznawcy sojuszniczy postanowili zaproponować ponowne otwarcie konferencji lozańskiej w drugiej połowie kwietnia Venizelos przedstawił Curzonowi zapatrywania Grecji w sprawie odszkodowań w związku z ostatnią wojną grecko-turecką.

Kronika.

TEATR WIELKI.
Niedziela o 3 pop. „Halka“ — wieczór „Orlę“.
Poniedziałek o 3·30 pop. „Coppelia“, balet — wieczór „Hugenoci“.
Wtorek „Lohengrin“.
Środa „Orlę“.

TEATR MAŁY.
Niedziela o 3·30 pop. „Rozkosze domowego ogniska“ farsa w 3 aktach Bissona — wieczór „Zabawa w miłość“.
Poniedziałek o 3·30 pop. „Zabawa w miłość“ — wieczór „Rozkosze domowego ogniska“.
Wtorek „Rozkosze domowego ogniska“.
Środa „R. H. [illegible]ynier“.

TEATR NOWOŚCI.
Niedziela o 3·30 popoł. „Słomiana wdówka“ — wieczór „Frasquita“.
Poniedziałek o 3 pop. „Japonka“ — wieczór „Frasquita“, operetka.
Wtorek i środa „Frasquita“.

We Lwowie.

— **Sokół-Macierz we Lwowie.** Na walnem zgromadzeniu uchwalono wydziałowi absolutorjum i przeprowadzono uzupełniające wybory. W miejsce dr. Hojnackiego, który ustąpił, wybrano wiceprezesem p. Franc. Barańskiego. — W r. 1922 wynosiły dochody 15,578.034 mk., a rozchody 13,589.689 mk.

— **Teatr dla dzieci w I. gimnazjum** (ul. Kamienna) stworzony i prowadzony przez prof. W. Fischera wystawił onegdaj „Zaczarowane koło“ Rydla. Teatrzyk ten, nieznany niestety bodaj w szerszych kołach publiczności lwowskiej, ani nie jest tylko „Teatrzykiem dla dzieci“ ani też nie zasługuje zupełnie na to, by go mierzyć jedynie miarą „Teatru amatorkiego. Jest to teatrzyk prawdziwie i szczerze artystyczny, wytrzymujący całkiem dobrze — a często zwycięsko — porównanie z „prawdziwemi“ teatrami — przedewszystkiem na punkcie doskonałej reżyserji, niejednokrotnie świetnej (dosłownie: świetnej) wystawy (dekoracje mal. Kostynowicza i ożywiającego go ducha dalekiego od szablonów. Zdumiewający jest ogrom pracy włożony weń przez prof. Fischera, któremu się za to należy głęboka wdzięczność, nie tylko ze strony najbliżej interesowanych młodych aktorów, młodzieży zakładu i jej rodziców, ale i ze strony wszystkich kulturalnych i sztuki odczuwających ludzi. „Zaczarowane koło“ wypadło naogół bardzo dobrze i interesująco; daleko bardziej interesująco i artystycznie niż wiele przedstawień „dla młodzieży“ w lwowskim teatrze miejskim. Źle grających nie było tam wogóle; zarysowało się natomiast wyraziście kilka żywych i prawdziwych talentów. Ujemna i uciążliwa strona przedstawienia — choć całkiem zrozumiałą były tylko ogromnie długie kontrakty.

Przedstawienie i cały teatrzyk potwierdzają jeszcze raz prawdę starą, choć dla wielu zawsze jeszcze nieznaną, że artystyczny teatr stwarzają nie aktorzy, choćby b. rutynowani, ale — reżyser, reżyser i reżyser raz reżyser.

— **Miejski Zakład aprowizacyjny** komunikuje, że z dniem 28. bm. zniżono w sklepach miejskich cenę kaszy hreczanej na 2000 marek, ryżu zaś na 3.700 mk. za 1 kg.

— **Zakaz strzelania świątecznego.** Dyrekcja Policji we Lwowie ze względu na porządek i spokój publiczny zakazuje wszelkiego strzelania wiwatowego w okresie świąt wielkiejnocy pod rygorem grzywny i kary aresztu do dni 14-tu. Za przekroczenie niniejszego zakazu popełnione przez osoby niewłasnowolne pociągnięci zostaną do odpowiedzialności rodzice, względnie opiekunowie.

— **Z targów lwowskich.** Płacono wczoraj za kilo mięsa wołowego 8 do 10.000 mp. wieprzowego 12 do 14.000 mp. a cielęcego 6.000 mp., szynka surowa 18.000 mp., gotowana 22 do 24.000 mp., kiełbasa krakowska 20.000 mp., siekana 18.000 mp. Za litr mleka płacono 1.200 mk., za jajo 400 do 450 mp., zakilo masła kuchennego 24 do 26.000 deserowego 30.000 mp.

— **Podwyższenie podatku od spirytusu i cukru.** Rząd podwyższył podatek od litra spirytusu z 2.500 na 10.000 mp. a od kilograma cukru z 600 na 1.500 mp. Podwyżka podatku nastąpiła z dniem wczorajszym.

— (a) **Z sali sądowej.** Michał Jacunda, zarobnik ze wsi Hrebenie, zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych. Prok. dr. Paklikowski oskarżał o zbrodnię morderstwa, dokonanego na własnem dziecku i zbrodnię gwałtu publicznego dokonaną na swej kochance, Jacunda brykał bardzo we wsi z dziewczętami i dwie z nich unieszczęśliwił. Jedna powiła dziecko i w drodze sądowej skargi wydobyła 8000 mk, tytułem alimentów. Jacunda tak się jej długo odgrażał, aż nieszczęśliwa ofiara oddała mu ową kwotę. Wkrótce druga dziewucha padła ofiarą brutalnych, jego zalecanek, a gdy i ona została matką i wystąpiła z pretensjami, Jacunda groził jej — aż wreszcie skorzystał ze sposobności, — gdy była sama w izbie. Wpadł i grożąc obiciem, wystraszył ją z izby, poczem zabił w bestjalski sposób leżące w kołysce niemowlę. Do morderstwa przyznał się, ale tłumaczył się, że popełnił czyn w stanie zupełnie pijanym.

Sędziowie przysięgli orzekli w werdykcie winę Jacundy w kierunku gwałtu publiczn. i morderstwa, równocześnie jednak zatwierdzili dodatkowe pytanie, że tego ostatniego czynu dokonał w stanie zupełnego pijaństwa co wyklucza kwalifikację go jako zbrodni.

Na tej podstawie trybunał uznał Jacundę winnym zbrodni gwałtu publiczn. i przekroczenia z powodu pijaństwa i zasądził na 10 miesięcy ciężkiego zaostrzonego więzienia. Jacunda wyrok przyjął.

— **Stosunki zdrowotne we Lwowie.** Na posiedzeniu m. komisji zdrowia stwierdzono, że obecny stan zdrowotny we Lwowie jest o wiele lepszym, niż w latach wojennych do r. 1921. W ostatnich czasach objawia się we Lwowie lekka zwyżka szkarlatyny. Tyfus plamisty panuje w okolicy (pow. Gródecki), we Lwowie występuje tylko sporadycznie.

— **Fałszywe banknoty 50-tysięczne** pojawiły się w większej ilości w obiegu. Poznać je można potem, że obwódka jest szersza niż i prawdziwych i bardziej ceglasta. Dwa czerwone miejsca z cyfrą 50000 są w fałszywych banknotach jaśniejsze, a napis „Państwo polskie bierze na siebie“ posiada litery mniejsze i nie wyraźne na tle bardziej ceglastym. Seledyn w pośrodku fałszywych banknotów jest jasny.

— (t) **Dentystka handlarką tytoniu.** Oddział lotny P. P. pod komendą st. przod. Gażejewskiego i wywiad. Wnękiewicza przyprowadził wczoraj rewizję w mieszkaniu dra Heflera przy ul. Kopernika l. 3. u którego znaleziono w łazience ukryte dwie skrzynie papierosów egipskich wartości 12 miljonów i 200 tysięcy marek. Przeprowadzone śledztwo wykazało że papierosy te są własnością dentystki(!) Eugenji Ettinger, która zakupiła je przed miesiącem, w inwalidzkim składzie tytoniowym przy ul. Batorego za 5 milj. 100 tys. oczywiście na pasek. Papierosy te zakwestjonowano i zdeponowano w V. kom. PP.

— (t) **Brudny tusz.** Emil Weitzman i Adolf Babian przechodząc ul. Bersteina zostali od głowy do stóp oblani wodą, a gdy chcieli zbadać skąd ten tusz pochodzi zasypano im śmieciem oczy. Okazało się, że były to skutki porządków przedświątecznych, robionych w mieszkaniu Laury Pornes w domu pod l. 5. Ponieważ wylanie brudnej wody z mycia okien do ścieku i wsypanie śmiecia do śmietnika zabrałoby zbyt wiele drogiego dziś czasu, urządziła się Parnesowa wygodniej pozbywając się tego przez okno wprost — na głowy przechodniom.

Z całej Polski.

— **O potanienie materjałów aptecznych.** Do oddziału walki z lichwą komisarjatu rządu w Warszawie, przybyli przedstawiciele rady drogistowskiej, żądając podwyższenia cen 4 artykułów, zawartych w obowiązującym cenniku, które to ceny miały być podwyższone przez fabrykantów. W związku z ogólną tendencją obniżania cen, przedstawicielom rady drogistowskiej zaproponowano również obniżyć ceny materjałów aptecznych.

— **Tendencja zniżkowa w Warszawie.** Pisma warszawskie donoszą, że na rynku wewnętrznym panuje w chwili obecnej wybitnie zniżkowa tendencja na wszystkie artykuły. Przyczynia się do tego w pierwszym rzędzie pomyślna konjuktura polityczna, nadto stabilizacja cen rynkowych spowodowana względną stabilizacją kursu walut zagranicznych. Wpłynęła także na zniżkę okoliczność, że ludność wstrzymała się na czas jakiś od zakupów co łącznie z powyższymi czynnikami wytworzy niewątpliwie spadek cen, który uwydatni się zapewne po świętach.

— **Dostawy cukru dla miast i spółdzielni.** Z Warszawy donoszą, że zaraz po świętach wielkanocnych, nadzwyczajny komisarjat walki z drożyzną wznowi pertraktacje z przedstawicielami związków cukrowni w sprawie zapewnienia dostaw cukru dla miast i spółdzielni w miesiącu kwietniu.

— (t) **Napad rabunkowy.** W nocy na 25. bm. napadli na dom Chany Keisler w Suchorówni pow. Bóbrka trzej uzbrojeni bandyci. Po zrabowaniu 600 tysięcy marek gotówki i garderoby wart. 200 tysięcy, bandyci pobili syna Keisterowej, Mojżesza i córkę Heni i zbiegli. Za opryszkami zarządzono pościg.

Ze świata.

— (B) **Sara Bernhardt.** Zmarła niedawno wielka artystka Sara Bernhardt była córką holenderskiego żyda, zamieszkałego w Paryżu. Ojciec jednak wychrzcił ją wcześnie i oddał do klasztoru na wychowanie. Młoda Rosina (takie było jej pierwotne imię) nosiła się z zamiarem wstąpienia do klasztoru, ale znajomy jej rodziny książe Morny odkrył w niej talent aktorski i dziewczynę oddano do konserwatorjum. Już pierwsze występy zdobyły jej rozległą sławę. Zapraszały ją wszystkie większe teatry na obu półkulach, gdzie Sara Bernhardt święciła jak największe tryumfy. Specjalnością jej były tragedje. Jej smukła postać, pełne wyrazu oczy, piękny głos i wirtuozowska gra wywoływały wszędzie nieopisany zachwyt. Przed kilkunastu laty zachorowała i straciła jedną nogę. Mimo to jednak grywała jeszcze te role, w których mogła siedzieć. Sara Bernhardt była zawziętym wrogiem Niemiec i w czasie wojny w r. 1870/1 pielęgnowała żołnierzy francuskich. W swych poglądach politycznych była tak silną, że ani razu nie wystąpiła w Niemczech. Współcześni pisarze jak Sardon i Rostand pisali dla niej specjalne dramaty. Była ona nietylko artystką, ale i dziennikarką, malarką i rzeźbiarką. Otoczona powszechną czcią i podziwem zmarła po krótkiej chorobie w 78 roku życia.

Pogrzeb Sary Bernhardt odbędzie się we czwartek na koszt miasta Paryża.

— (u) **Faraon mści się.** LordCarnarvon zachorował ciężko od ukąszenia owadu przy odkopywaniu grobowca Faraona. Lady Carnarvon udała się z Londynu do Egiptu aeroplanem.

— **Najstarsza czaszka na świecie.** W Patagonji w połudn. Ameryce wykopano czaszkę ludzką pochodzącą z trzeciorzędu. Amerykański prof. Boas dowodzi, że czaszką tą jest starszą o pół miljona lat od czaszki Pithec-antropusa znalezionej na wyspie Jawie. Ponieważ czaszka z Jawy pochodzi mniejwięcej z epoki oddalonej od nas o pół miljona lat, przeto nowa patagońska czaszka miałaby obecnie okrągły miljonik. — Fantazować wolno nietylko uczonym ale i... archeologom.

Rekord wysokości pobił francuski lotnik Moutonnier wznosząc się do wysokości przeszło 10.000 m. (Pat.)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Sekretarjat Tow. Sztuk pięknych** zaprasza niniejszem P. T. Artystów, pragnących wziąć udział w wystawie wiosennej na posiedzenie, które odbędzie się w piątek dnia 30. bm. o godzinie 12-tej w południu w lokalu Towarzystwa przy ul. Dzieduszyckich 1, celem wyboru jurorów.

Również zawiadamia, że wystawa pośmiertna art. mal. śp. Wandy Sołowijówny oraz wystawa zbiorowa prac art. mal. Antoniego Markowskiego zamkniętą będzie tylko w pierwszy dzień Świąt. Od poniedziałku otwarta jak zawsze od 10—3 pop.

Komunikaty.

„Oddział Małopolski Związku Banków we Lwowie podaje do wiadomości, iż w myśl powziętej uchwały kończy się urzędowanie banków w Wielki Piątek o godzinie 12-tej w południe, zaś w Wielką Sobotę o godzinie 11-tej przedpołudniem.“

— **Kapituła Krzyża Obrony Lwowa** oraz Ewidencja Krzyża „Małopolskich Oddziałów Armii Ochot“. została z dniem dzisiejszym przeniesiona z Polikliniki (ul. Lindego) do lokalu Związku Obrońców Lwowa ul. Ormiańska l. 2. III p., urzęduje we wtorki i soboty od godz. 7-mej do 8-mej wiecz.

Uwadze wyjeżdżających na kurację do Czechosłowacji. Konsulat polski w Marjenbadzie ogłasza, że z wszystkiemi pytaniami, tyczącemi pobytu i kuracji w Karlsbadzie, Marjenbadzie i Francensbadzie, zwracać się należy wyłącznie do miejscowego Urzędu Zdrojowego (adresować: Buergermeisteramt) albo do polskiego konsulatu w Marjenbadzie, które wszystkich wyczerpujących informacyj udzielają bezpłatnie odwrotną pocztą.

Z operetki.

„FRASQUITA" OPERETKA W 3 AKTACH FR. LEHARA.

Frasquita, to dzika, bezecna dziewka cygańska, naturalnie dla celów operetki, uszlachetniona. Znając losy Carmeny, już na początku przestrzega przed miłością, z której dotąd nie korzystała. Pomija chłopców wiejskich dla paryżanina Armanda Mirbeau. Temu paryskiemu kawalerowi, zaręczonemu z obojętną kuzynką, ginie złota papierośnica. Mylnie obwinia Frasquitę która teraz podwójnie dotknięta w uczuciach miłości i honoru, ma sposobnośc do cygańskiej nienawiści i zemsty. Mały zamach na jego życie zawodzi, postanawia więc oczarować go miłością, aby go następnie z pogardą odtrącić. — Jako gwiazda kabaretu „Alhambra" inscenizuje z swojem towarzystwem orgię taneczną wobec Armanda, aby rozkochanego następnie wydrwić i odtrącić. Na jego prośby i groźby jest ona głucha, drwi nadal z niego, aż Armand porzuca dziewkę cygańską, która w nieszczęśliwej miłości jednak nie przestaje go kochać. Ostatni akt, to przygotowane, czułe złączenie kochającej się pary.

Pochód półnagich tancerek, wiecznie krótkowzroczny, młody profesor i kuzynka starają się uzupełnić stronę efektów scenicznych i żywiołu komicznego. Willner i Reichert oto nazwiska librecistów.

Muzyka, to Leharowska Hiszpanja, która graniczy z Francją, ale także z Węgrami i Czecho-Słowacją; naturalna, rafinowana, dzika muzyka cygańska. Barwny wstęp orkiestralny, chór cygański, pieśni i tańce Frasquity mają swój oryginalny koloryt i nastrój. Charakterystyka muzyczna, wspaniała budowa obu zespołów końcowych, wielki duet miłosny w drugim akcie, malowanie akcji środkami orkiestralnemi, ożywiona rytmika, wdzięk melodji i barwna instrumentacja, to główne i znane zalety muzyki Leharowskiej.

Premiera wczorajsza w znacznej części jest senzacją obliczoną na zmysł wzroku; pod tym względem teatr lwowski zupełnie dopisał; efekty zewnętrzne, nastrój, barwa i bogactwo wystawy, jak na dzisiejszą drożyznę, nie pozostały w tyle. Dekoracje drugiego aktu z pracowni artystycznej pp. Bałka i Polityńskiego z karykaturami artystów były interesujące. Koszta łożone w tym kierunku niezawodnie się zamortyzują, gdyż „Frasquita" posiada warunki dłuższego powodzenia.

P. Miłowska, trafnie omija szablon operetkowej damy salonowej, stwarzając pod względem aktorskim wysoce zajmującą postać sceniczną; wedle potrzeby artystka ta umie być zalotną cyganką, doskonałą tancerką, interesować wdziękiem i urodą, a partję wokalną, jak zawsze, muzycznie starannie przeprowadzić. P. Kuligowski jako Armand śpiewał starannie a pod względem aktorskim dał postać dobrze opracowaną. P. Rapacka interesowała wdziękiem ruchów, prześlicznym tańcem, i swobodną grą aktorską w roli Dolly. P. Tatrzański wydobył z swej roli sporo dowcipu; w mniejszych rolach odznaczyli się p. Skringerówna i pp. Kowalski i Świeży.

Całość wystudjował nader starannie p. Seredyński; pod jego kierownictwem orkiestra (niestety bez arfy) grała z uwzględnieniem odcieni dynamicznych i muzycznem frazowaniem, jak nigdy pod innymi dyrygentami w tym teatrze. Pięknie wystudjowana przygrywka do 3 aktu musiała być powtórzona.

Zbyt długi djalog działał nużąco i należałoby go skrócić. Decydującą o wczorajszym sukcesie była prześliczna muzyka drugiego i trzeciego aktu, kokietująca często z poważną operą. Produkcje taneczne były bisowane (układ p. Faliszewskiego), ponadto część duetu pp. Miłowskiej i Kuligowskiego.

Wczorajsza premiera odniosła pełny sukces; przedstawienie skończyło się po godzinie jedenastej. Teatr był pełny. **Grd.**

Z sali Koncertowej.

P. ZBIGNIEW DRZEWIECKI — P. HELENA OTTAWOWA.

Wieczór muzyki modernistycznej należał do najbardziej interesujących wieczorów pianistycznych. Należałoby sądzić, że muzyka, odzwierciedlająca sposób myślenia i czucia teraźniejszości powinna zająć jeśli nie więcej, to przynajmniej w tym samym stopniu, co utwory epoki minionej, tem więcej, że przy fortepianie siedział pianista, pierwszorzędny. Interpretacja p. Zbigniewa Drzewieckiego utworów Ravela, Debussy'ego, Szymanowskiego i in. zasługuje ze wszech miar na pochwałę. Technika pewna, wysoko rozwinięta, celowo użyta, ujęcie pełne temperamentu i smaku muzycznego, przytem widoczny zapał dla utworów najdalszej doby.

Mamy nadzieję, że ostatni wieczór nie wpłynie ujemnie, ani na koncertanta wiarę w muzykalność lwowskiej publiczności, ani na jego wzniosły plan; jak propaganda najnowszej muzyki i że niebawem usłyszymy tego artystę ponownie na estradzie koncertowej.

Uznanie za propagowanie nieznanych utworów ostatniej doby należy się również znanej i wysoko u nas cenionej pianistce prof. H. Ottawowej. Program jej koncertu obejmywał m. i. dwie kompozycje hiszpańskiego kompozytora Don Euvique'a Granados'a (z cyklu „Goyescas"). Kompozytor ten zmarły tragiczną śmiercią na pokładzie „Sussex" w r. 1916, reprezentuje kierunek romantyczny muzyki hiszpańskiej. Utwory onegdaj słyszane odznaczają się szlachetną linją melodyjną, spokojną i subtelną harmoniką, a przedewszystkiem poetycznem tłem południowem. W wykonaniu pni H. Ottawowej był koloryt i linja szlachetna i poezja. Również wysoce artystycznem było wykonanie innych utworów, przedewszystkiem — C. Francka wspaniałej kompozycji „Prelude, Choral et Fugue" i F. Chopina: „Polonaise—Fantasie" i Scherzo Cis-moll. Perlista i nadzwyczaj czysta technika tej artystki święciła szczególny triumf w wykonaniu trzech prząśniczek (Schuberta, Mendelssolna i Moniuszki—Melera), które musiały być powtarzane. Rozanimowana publiczność zmusiła — koncertantkę do licznych cennych naddatków.

Dr. A. Sołtys.

Na krawędzi dnia.

PRZEWRÓT W KAWALERSKIEM ŻYCIU.

Wojna światowa w niepohamowanym rozpędzie wywołała ... Lecz po co tak dostojnie zaczynać?

Powiem lepiej, co mnie, kawalerowi, powiedział mój żonaty i dzieciaty kolega.

— Co tobie, jesteś sam szczęśliwy i zapewne o świętach nie myślisz.

— O tyle — rzekłem — że mam na trzy dni świąt z rzędu zamówioną „wyżerkę" Gwiżdżę na restauracje i podejrzaną kawę w cukierni.

— Jakżeż teraz płaci się za gościnę, bo dawniej — pamiętasz u pp. Hofratów mówiło się o pogodzie, u pani Radczyni o wyjeździe za granicę, no a w końcu trzeba się było gdzieś zaręczyć, gdyż dłużej jak rok nie przyjmowano.

— Dziś jest inaczej. Przedewszystkiem unika się radców i szefów, a chodzi się albo do dyrektora banku albo do kupca, najlepiej hławatnego. Pannie Kazi wmawia się, że ma talent sceniczny, pannie Adeli chwali się jej ekspresje głosowe, a pannie Frydzi opowiada się o kubizmie, futuryzmie, suggestji na jawie itp. Przymusu zaręczynowego niema zupełnie, gdyż każda z nich ma już upatrzonego miljardera. Za to wyżerka jest wspaniała i stokroć konkretniejsza od przedwojennej.

— Dlatego też — rzekł ze smutkiem kolega — zazdroszczę wam waszego kawalerskiego żywota i gdybym się raz jeszcze urodził ...

— Nie zazdrość — bo ja życie swoje zawdzięczam jedynie memu na wojnie wygimnastykowanemu żołądkowi.

Wojna bowiem światowa w niepohamowanym rozpędzie wywołała przewrót nietylko w kawalerskiem życiu ale i w kawalerskiej karjerze. **K.**

List z Żółkwi.

Żółkiew, dnia 25. marca 1923.

Obchód 14. marca. — Koncert. Z Święto uznania granic uczciło wzniosłym obchodem i nasze miasto, które przybrało odświętną szatę, dekorując się flagami o barwach narodowych.

W kollegiacie odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. Rysia, który wygłosił porywające kazanie. W nabożeństwie brali udział licznie zgromadzeni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz szkoły, cechy itd.

Równocześnie odbyło się uroczyste dziękczynne nabożeństwo w tut. historycznej synagodze.

Po nabożeństwie odbyła się defilada naszych żołnierzyków, a mianowicie pomieszczonego tu 6-go pułku strzelców konnych, świadczących swą dziarską postawą, że kraj, który ma takich żołnierzy potrafi stanąć w obronie swych nowo pozyskanych granic.

Dnia 17. bm. odbył się pierwszy samodzielny występ Sekcji muzycznej tutejszego Koła miłośników sztuki i muzyki.

Odpowiednio dobrany program, zawierający szereg poważnych utworów, zapełnił cały wieczór. Dyrygent orkiestry p. sekretarz województwa Frączkowski dał się poznać również jako pierwszorzędny skrzypek, odgrywając Ch. Bariota „Fantaisie" i Wieniawskiego „Obertas" w sposób stojący na wyżynie pełnego artyzmu. Również w duecie skrzypcowym z p. Farbem (Hoffmanna Idylla) osiągnęli obaj grający niezwykły sukces tak, że rozentuzjazmowana publiczność nie chciała artystów puścić z estrady, żądając ciągłych naddatków.

Resztę wieczoru zapełniła orkiestra, stwierdzając raz jeszcze wysoki poziom na którym stoi. **EH.**

Nadesłane.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 28. marca.

+ **Wyniki podróży polskiej misji ekonom.** Polska misja ekonomiczna ukończyła zwiedzanie francuskich ośrodków przemysłowych. Podróż misji polskiej nabrała rozległego echa w całej prasie francuskiej. We wszystkich miastach misja nawiązała kontakt z międzynarodowymi Izbami narodowymi. W poniedziałek w międzynarodowej Izbie handlowej misja polska spotkała się z przedstawicielami banków i przemysłu francuskiego. Omówiono projekt utworzenia urzędu kompensacyjnego oraz omówiono sprawy transportowe i celne. Powołano komitet dla przeprowadzenia studjów i przygotowania projektu zmian uważanych za potrzebne w konwencji handlowe, francusko-polskiej celem nadania jej bardziej praktycznych znamion. Franc. min. Dior przyrzekł swoje poparcie w sprawie rewizji wspomnianej konwencji. Podczas rozmów z przemysłowcami i kupcami poruszono także sprawę handlu drzewnego, fosfatów, handlu między Polską, a Indo-Chinami, wreszcie sprawę większego udziału kół francuskich w Targach wsch.

we Lwowie itd. We wszystkich sprawach osiągnięto pomyślne rezultaty.

+ **Podwyżka taryf kolejowych od przewozu — produktów naftowych.** Dnia 23 bm. odbyło się posiedzenie komisji taryfowej państwowej rady kolejowej, na której ministerstwo kolei przedłożyło do zaopiniowania projekt podwyższenia taryf kolejowych o 100 proc. z dn. 1 kwietnia br. Komisja wyraziła opinję, że uważa za możliwe podwyższenie taryf kolejowych tylko o 75 proc. i to z dn. 15 kwietnia br., a podwyższenie taryf eksportowych o tyle tylko, o ile poprzednio ministerstwo kolei upewni się, że nie wpłynie to ujemnie na eksport poszczególnych rodzajów towarów.

W stosunku do przemysłu naftowego zwyżka taryf kolejowych, musi wywołać wzrost ceny podatków wewnątrz kraju i wpłynąć niepomyślnie na (wywóz zagranicę, który wobec faktu, że, rafinerje rozporządzają znaczną ilością zamagazynowanego, jest pożądany.

Ze strony Związku rafinerów olejów mineralnych podnoszą, że podwyższenie taryf eksportowych z końcem sezonu eksportowego i w czasie tendencji zniżkowej na rynkach zagranicznych odbija się ujemnie na naszym eksporcie, tembardziej, że w wielu wypadkach już obecnie taryfy przekroczyły parytet złota w stosunku do stawek przedwojennych.

Z punktu widzenia interesu społecznego, pragnąć by należało aby w przyszłym wypadku uwzględniony został w pierwszym rzędzie interes konsumentów. Jak najmniejsze podniesienie taryfy krajowej i uwzględnienie przy oznaczaniu taryfy wywozowej tych produktów, które znajdują większe zastosowanie w kraju, leży bezwarunkowo w interesie społeczeństwa. (f)

+ **Z targu naftowego.** Ceny udziałów bruto 28. III. 1923 sprzedaż terminowa 1/32% Silva Plana i Kozak 17,000.000 mk., Zofja Galicja 22.000.000, Horodyszcze Galicja 6,500.000, Pontresina Galicja 6,500.000, Józef Galicja 4.000.000, Juris Galicja 500.000, Gottfried 7,500.000 Konrad Brugger 11,000.000, Sieghardt 5,800.000, Unnion 7,500.000, Fotogen 7,500.000, Mary Padua Vulkan 8,000.000, Pontresina Britisch 1,000.000, Rela Mela Benno 4,000.000 Monte Carlo Oil Spring 8,000.000 mk. 1/16% Błochówka I — II — III. 2,800.000 Pogoń w całym terenie 2,300.000, Krakowiak I — VI. (Krakowianka) 2,300.000, Las szlachecki gminy Karpaty w 36 morgach 1,700.000, 1/32% Las szlachecki Karpaty w 21. morgach stare i nowe p. 2,300.000. 1/16% Marja 5,000.000, Elżbieta 3,500.000. 1/32% Ratoczyn w 88 morgach z szybem 3,500.000. 1/16% Marcel 1,700.000.

Na targu silne ożywienie mimo zbliżających się świąt. Kupowano wiele udziałów tak zwanych drobnych w kopalniach roponośnych lub wykazujących produkcję gazów.

Liczne transakcje w kopalniach Eleonora, Wisła Zeus, Bronisław Oil City, Marja Teresa V, Marcel itd. w Tustanowicach Marja.

Kupiono udziały w kopalniach w Borysławiu jak Barber, Ratoczyn karpacki.

Poszukują Błochówkę z powodu dowiercenia się szybu II, który wykazuje silną produkcję gazów.

Spodziewają się, że z nastaniem wiosny uruchomią wiele dawnych szybów i z tego powodu kupują udziały w tych szybach obecnie po tanich cenach.

Również zauważono liczne transakcje kupna udziałów w nowych prawach naftowych tj. po wygaśnięciu obecnie obowiązujących kontraktów naftowych.

Z chwilą uchwalenia ustawy o wypłacie produkcji brutowej po 80 proc. ceny targowej należy się spodziewać znacznej zwyżki cen udziałów.

Rozchodzą się pogłoski, że Vacuum kupiła kopalnie Monte Carlo w Mraźnicy.

Natomiast udziały w Mraźnicy po za lindenbaumowskimi udziałami nieznajdują popytu to też cena ich silnie spadła i trudno znaleść na nie amatora.

Szyb Łaszcz Laupenmühlen w Tustanowicach wykazuje produkcję dzienną $1^1/_2$ wag. ropy oraz gazy, to też poszukują te udziały.

Ostatnia zniżka w akcjach otrzeźwiła trochę publiczność i handlarzy brutów, którzy odciągnęli kapitały z handlu brutami rzucając je w wir giełdy akcjami. Powoli wracają te kapitały, do nafty, gdyż nigdy udziały bruto nie wykazywały zniżki 50 proc., nap. akcje chodorowskie spadły z ceny 100.000 mk. prawie do 56.000 mk. W brutach przynajmniej dochody z ropy częściowa w razie zniżki pokrywają stratę, natomiast dywidenta akcji jest zwyczajnie tak minimalną, wynosi paręset marek, że z nią się kupujący wcale nie liczy lecz tylko ze zwyżką ceny.

UREGULOWANIE WSCHODNICH GRANIC POLSKI A PRZEMYSŁ NAFTOWY.

Jako jedną z przyczyn, przeciągania załatwienia sprawy granic wschodnich Polski, uważać należy, datujący się przez szereg miesięcy brak wiadomości o jakiejkolwiek transakcji tak odnośnie do kopalń nafty, jak i terenów naftowych.

Stan niepewności politycznej, nie mógł zachęcająco oddziaływać na kapitalistów, którzy poprzednio chętnie inwestowali kapitał w te najpoważniejsze i najsolidniejsze objękta w przemyśle naftowym, nadające się do lokaty wielkich kapitałów.

Pomyślne załatwienie kwestji przynależności Małopolski Wschodniej pociągnęło za sobą w ostatnich czasach parę transakcji w tej dziedzinie. A mianowicie: Tow. naftowe „Ekscelsior" nabyło kop. „Ella" w Mraźnicy, Tow. akc. „Limanowa" reprezentujące kapitał francuski kop. pod nazwą „Katzówka" w Mraźnicy, zaś tow. naftowe „Atlas" kop. „Heddy".

Oprócz tego daje się zauważyć podjęcie ruchu wiertniczego na terenach, które były od pewnego czasu zaniedbane, oraz pojęcie robót w starych zastanowionych kopalniach. Na terenie Rotargu, St. Szczepanowski (Rekord), podejmuje towarzystwo francuskie roboty w 5-ciu starych otworach. Na terenie tym obszaru około 100 morgów znajduje się 22 otwory, częściowo zastanowione, częściowo w eksploatacji. Rafinerja i Kralop podjęła również roboty wiertnicze w Tustanowicach, zaś Tow. Sylva Plana, podejmuje ruch wiertniczy na terenach obiecujących terenach w Uryczu.

Razem jak się dowiadujemy, zgłoszone zostało w ostanich czasach podjęcie ruchu w 46 szybach.

Na razie brak transakcji terenowych. Stagnacja w tym kierunku powodowana jest jednak całym szeregiem przyczyn, z których najpoważniejszym jest ograniczenie wierceń, wynikające z olbrzymich kosztów wiercenia.

Faktem jest, że mimo uregulowania wschodnich granic, na najlepsze nawet wróżący nadzieje teren naftowy, nie podobna znaleźć dziś odbiorcy. W tym wypadku nie można się spodziewać prędko zmiany. Podjęcie tak ożywionego dawniej ruchu w handlu terenami naftowymi, zależne jest w zupełności od sytuacji ogólnogospodarczej.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Na targu akcji przemysłowych liczne zlecenia kupna, kursa pod koniec nieco wyższe. — Waluty zniżkowe przy s[illegible]bym ruchu. — Chodorowskie z 56000 poprawiły się na 58500. — Tespy 102000 — Browary ustaliły się przy 133000 — P. nafta 9500 potem 9750 — Zieleniewski z 111000 obniżył się na 108500 — Pocisk 6300 — Ojkosy 88000 — Ćmielów 41500 Pezet 8500, nieef. 7500 — Bank Małop. notował 3800 — B. Hipot. 2300 i 2400, P. Bank Kred. 2300 — N. Jork potaniał na 41600 — Praga 1250 Berlin 2'04 — Zurych 8200 — Paryż 2775, zakończył 2700 — Budapeszt 13 pół — Londyn 196000 Tendencja w akcjach chwiejna, w walutach zniżkowa — Usposobienie ożywione. — W akcjach niekotowanych sytuacja bez zmiany. — Jaworzno ef. 200—210000, nieef. 195—205000 — Gazy ziemne 235 182000 — Rurociągi ef. 7750—8000 — nieef. 7000—9000 — Machlejda 8500—9000 — Len 9—10000 — Olkusz 10—12000.

+ **Giełda zbożowa.** Ogólny obrót 125 ton. Płacono za żyto 100000 loco Łanowce, za owiec 142000 loco Sokal, za ziemniaki jadalne ręcznie wybierane 22000 loco Horostków, za kapustę kiszoną 105000 loco Czortków. — Sytuacja na rynku bez zmiany. — Podaż w zbożu twardem obfita, pokrywa zapotrzebowanie. — Tendencja utrzymana, usposobienie nadal wyczekujące. — Następne zebranie giełdy zbożowej odbędzie się 4 kwietnia o godz. 5-tej popoł.

+ **Akcje giełdy krakowskiej:** Polsk. Tow. handl. 4.500, Pharma 22.000, Zieleniewski 110.000, Cegielski 110.000, Warsz. spół. bud. par. 28.000, Siersza górn. 73.000, Tepege 40.000, Polska nafta 10.000, Fabr. przet. tł. Trzebinia 40.000, Chodorów 65.000, Ćmielów 47.000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej: Cegielski** 109.500, Częstocice 197.500, Tow. akc. fabr. cukr. 265.000, Warsz. kop. węgl. 207.000, Lilpoop, Rau i Löw. 95.000, Ostrowieckie Zakł. 79.000, Rohn i Zieliński 35.000, Starachowice 49.000, Żyrardów 2,000.000, Polska nafta 9.600, Zieleniewski 110.000, Chodorów cukr. 62.000.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G) Waluty i dewizy zagraniczne uległy na dzisiejszej giełdzie bardzo niewielkim zmianom zniżkowym. Dol. am. 41500 — Mka niem. 1'97 — Obroty akcjami ożywione; ruch duży przy tendencjach częściowo zwyżkowej. Papiery publiczne prawie bez ruchu.

+ **Ceny zboża. Kraków.** Mąka żytnia 70-proc. poznańska 205.000, mąka pszenna 355.000, jęczmień 195.000—208.000, owies 140.000—141.000. Tendencja nieustalona. Dowóz średni.

Warszawa. Żyto poznańskie f-co Warszawa 125.000, łubin niebieski f-co stacja zał. 145.000, mąka żytnia 70-proc. 184.000, mąka żytnia f-co Warszawa 198.000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	28 marca	B) Akc. przem.	28 marca
Akc. Związk.	1000	Górka	58000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 88500
Handl. Pozn.	20000	Parowozy	T 25250
Hipot. akc.	T 2400	Patrja	5600
Hipot. zemel.	1000	Pezet	T 8500
Małopolski	T 3800	Pocisk	T 6300
Powszechny	T 2300	Pol. Glob	900
Przemysłowy	4700	Pol. Nafta	T 9750
Ziemski kred.	2200	Pol. Tow. Bud.	T 7250
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	4000
Browar Lwow.	T 135000	Rakszawa	T 41000
Chodorów	T 58500	Siersza el.	6300
Karpalit	T 12500	Gór. Siersza	65000
Ćmielów	T 41500	Tepege	40000
Portland z S.	—	Tespy sól pot.	T 102000
Galicia	2,200.000	Zieleniewski	T 111000
Galicia ex	T 6500	Zegluga pol.	1000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 75	Lwów — dnia 28 marca 1922		Warszawa dnia 28 marca	Kraków dnia 28 III.	Zurych dnia 28 III.	Berlin dnia 24 III
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·25	50·00
1 funt ang.	194000—196000	195000—197000	195000—197500	195000-196000	25·38	97755·00
100 frs franc.	270000—272000	271500—273500	276100—281500	28000—28000	35 35	13560·60
100 fr. szwaj.	786000—794000	796000—804000	783000—791000	77500—77500	100·00	38530·34
100 frc. belg.	236500 238500	236500—238500	238800—242000	24500—24500	28·69	14620·08
100 K czesk.	122000—124000	124000—126000	125000—127500	12300—12400	16·07	618·94
100 K węg.	1080—1100	1060—1100	—·—	1050—1050	—·12	4 43
100 K austr.	58—59	58—61	60·00—61·00	00·59—00·59	—·0076	28·97
100 M niem.	200—205	201—207	196—203	1 97—2 01	0·02·59	100·—
1 Dolar am.	41500—42000	41250—41750	41290—42000	41500—42000	541·3/8	20852·71
100 Lir wł.	20600—208000	208000—210000	210000—210000	20400—20800	26 65	1020 45
100 Lei rum.	185000—19500	18500—19500	—·—	129—129	5 45	94 65
100 guld. hol.	16[illegible]0000—1620000	1630000—165000	16300—16600	16000—16800	213 25	8229·37
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98 25	3775·53
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102 75	4027 40
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142 00	5546 10

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Nadesłane.

SPORT.

Piłka nożna. W ubiegłą niedzielę otwarte zostały sezony fotualowe także i w Stanisławowie i w Rzeszowie. W Stanisławowie „Rewera" grała z „Pogonią" (stryjską) 3:3 (2:1) Regów 7:0 dla „Pogoni". W Rzeszowie „Resowia" pobiła A. Z. S. (Jarosław) 11:1. W Poznaniu w walkach o mistrzostwo „Posnania" bije „Unię" 2:1 (1:1), „Warta" gra z „Pogonią" 5:3 (1:2). — W zawodach towarzyskich „Warta" II., zwycięża „Spartę" 5:1 (2:0). W Wilnie 1 p. p. Leg. pobił W. K. S. Wilno 5:3 (1:3).

R. W. H.

„Sport". Od 1. kwietnia „Sport" wychodzi jako tygodnik. Numer 45 tego prawdziwie europejskiego pisma zawiera: J. Barana: „Igrzyska olimpijskie 1924". Autor przeprowadza paralelę między stosunkami w Anglji, a u nas. Drużyna reprezentacyjna ang. liczyć ma około 1000 osób! Koszta w małej części pokrywa rząd, resztę daje społeczeństwo. Miasta opodatkowały się na ten cel w stosunku do ilości mieszkańców. — Kwatery w Paryżu przygotowuje już osobny komitet z gen. Kentish na czele. Artykuł ten wiele powinien nam dać do myślenia. Następnie p. A. Burghard pisze: „Przeciw polityce w sporcie", omawiając kwestję narodowościową w sporcie polskim. Numer zawiera jeszcze program kongresu sportowego w Warszawie, rubryki: z życia towarzystw, dział urzędowy, szachy, sprawozdania i t. p.

Osobno chcę zwrócić uwagę na artykuły: „Otwarcie sezonu piłki nożnej we Lwowie" i „Myślistwo w sporcie" (prof. Wacek). Ta ostatnia sprawa została już zdaje się przypieczętowana przystąpieniem Pol. Zw. Tow. Myśl. do Związku Związków Sportowych.

R. W. H.

Zebranie L. Z. O. L. A. „Sport" w nr. 45 opowiada ciekawie przebieg ostatniego walnego zgromadzenia L. Z. O. L. A. Mianowicie: „Przewodniczący zapytał pp. delegatów, czy chcą, żeby Walne Zgromadzenie nie odbyło się?" — Na to odpowiedź brzmiała (chóralnie): „My chcemy iść na match!" Wobec tego walne zgromadzenie lwowsk. zw. okr. lekk.-atlet. zostało zamknięte, przewodniczący podziękował delegatom za owocną pracę na terenie lekkiej atletyki" i... możebyśmy się mogli dowiedzieć — jak to tam było naprawdę? **R. W. H.**

Z L. K. S. Pogoń. Rejestracja lekkich atletów LKS. Pogoń odbywać się będzie od 28 bm. w lokalu klubu, ul. Zimorowicza 17 od godz. 5'30 do 8-mej wieczorem w każdy poniedziałek, środę i piątek.

Treningi lekko-atletyczne LKS.-Pogoń odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4-tej popołudniu.

Wydział Sekcji Narciarskiej, Pogoń wzywa — wszystkich, którzy wypożyczyli narty ze Sekcji Narciarskiej, by bezzwłocznie złożyli w lokalu klubu przy ul. Zyblikiewicza 17 I p.

OGŁOSZENIA.



Przedstawiciel: HENRYKA J. SCHIFMANA SYNOWIE, LWÓW.

Różne.

Szczepan Grygel, ur. 26 grudnia 1897, w Monasterzyskach, zgubił kartę zwolnienia wydaną przez kadrę 52 p. p. w Złoczowie. Dokument powyższy unieważnia się. 3630

Kupno i sprzedaż.

Motorowy młyn ropny (35 HP) nowo zbudowany, w ruchu, oraz nowe całe zabudowanie gospodarskie i 8 morgów ornego pola, 6 km od stacji, zaraz do sprzedania. Jan Kilar, w Mgłaszowcach, p. Hłuboczek wielki ad Tarnopol. 3551

Gatry, Obrabiarki do drzewa i żelaza, Motory, Lokomobile, Kotły, Maszyny parowe, Pompy parowe, centryfugalne, Maszyny młyńskie, Turbiny, Transmisje, Pasy oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „PILOT", Lwów, Batorego 4. 3653

